

KORUPCJA KLANU BIDENÓW I NISZCZENIE TRUMPA...

Wydaje się, że w amerykańskiej polityce wszystko działa w/g zasady: jeśli Biden zawinił, to powiesimy Trumpa! Przypomnę, że pierwszy impeachment Trumpa miał miejsce kiedy zadzwonił do Żeleńskiego, aby dowiedzieć się jaki udział miał Biden w wyrzuceniu prokuratora Shokina, który chciał dochodzenia w/s firmy Burisma z którą powiązani byli synowie Bidena, Pelosi i Kerry. Karma posiada zaprogramowaną funkcję bumeranga, wraca napędzana siłą wyrządzonych złych uczynków. Czarne chmury zbierają się nad przyszłością prezydenta Joe Bidena. Już słysząc złowrogie pomruki lawy kłamstw, którą wypełniony jest wulkan demokratycznej administracji w Waszyngtonie. To, że wzbierająca się lawa wybuchnie niszczącym ogniem jest pewne, niepewny jest jedynie dzień w kalendarzu, który zależy od politycznych strażaków. Kiedy równo 40 lat temu prezydent Nixon usłyszał od swoich partyjnych kolegów słowo, że musi odejść, aby jeszcze bardziej nie zaszkodzić Partii Republikańskiej, poddał się do dymisji, a jego VP Gerald Ford, został prezydentem.



Teraz powracający bumerang w sytuacji Nixona postawi Joe Bidena, któremu koledzy z Partii Demokratycznej odmówią dalszego poparcia. Nieszczęście w tym, że wtedy prezydentem zostałyby "Kamcia", Kamala Harris, która słynie z opowiadania dyrdymałów o żółtych elektrycznych autobusach, którymi w dzieciństwie dojeżdżała do szkoły. Tak to już jest, Partia swoich liderów popiera, wynosi i miłuje, a jak potrzeba to pozbywa się, a nawet likwiduje (JFK).

Deep State niszczy szanse Trumpa na powrót do Białego Domu na wszelkie możliwe sposoby. W najbliższym czasie Trump zostanie oskarżony już czwarty raz i w sumie, gdyby dodać grożące mu wyroki to mówimy tu o odsiadce od 400 do 600 lat! Prawnicy związani z Deep State powołali "65 PROJECT", który ściga i niszczy prawników wspomagających czy reprezentujących Trumpa. System sprawiedliwości w USA przekształcił się w swoistą firmę ochroniarską skorumpowanej administracji Bidena. Logicznie biorąc, tak naprawdę nagonka zabezpieczona 4-krotnym kordonem wytoczonych zmasowanych procesów i oskarżeń całego aparatu państwowego nie daje Trumpowi szansy na skuteczną obronę swojego imienia.

Jeśli przyjmujemy, że grupa trzymająca władzę wyniosła do prezydencji już mało kumatego, leciwego i skorumpowanego satyra Bidena, aby nim łatwiej sterować i wdrażać swoje programy, to od wizji prezydenta Kamci jeżą się włosy na głowie. Demokratyczni macherzy śnią o nowej-starej gwiazdce dobrze postrzeganej i "ustosunkowanej" Michelle Obama, ale ona jest raczej leniwa. Dodatkowo wścieknie się emerytka Hillary

Clinton. Przecież to ona miała zostać pierwszą kobietą prezydentem, ale teraz to już nawet za późno (na tierieszkowanie), aby poleciała w Kosmos...

Źle się dzieje w korporacyjnym amerykańskim królestwie, aby powstrzymać wpływ dalszych korupcyjnych brudów na powierzchnię trzymający władzę Deep State musi się śpieszyć. A wszystko to za sprawą republikańskiej większości w Kongresie, która teraz ma moc powoływania i przewodniczenia komisjom, również badającym korupcję klanu Bidenów. Dzięki pracom tych komisji poznajemy zasady działania klanu Bidenów, ich handlowanie wpływami i interesem Ameryki, a wszystko dla osobistego wzbogacenia. Dotychczas ustalono przelewy do zorganizowanych w tym celu blisko 30 spółek piorących pieniądze od oligarchów z Ukrainy, Rumunii i Kazachstanu na sumę ponad \$20 mln. Jednak to dopiero początek dochodzenia. O wiele poważniejsze łapówki napłynęły z Chin, nad czym teraz pracuje komisja kongresmena Jamesa Comera.

Aby zablokować, opóźnić i utrudnić pracę kongresowej komisji Jamesa Comera (R-Kentucky) szef Departamentu Sprawiedliwości Merrick Garland (rodzina pochodzi z Polski i Ukrainy) powołał specjalnego prokuratora, David Weiss. Weiss ma zająć się śledztwem kryminalnym przeciwko Hunterowi, synowi prezydenta Bidena, który najwidoczniej handlował wpływami ówczesnego VP, swojego tatusia. Prawdopodobny cel tej ustawki jest przeciągnięcie dochodzenia gdzieś do grudnia 2024 r., czyli ogłoszenie jego wyników już po wyborach. Dokładnie tak postępował Departament Sprawiedliwości wobec Huntera przez ostatnie 5 lat (dochodzenie w/s broni, niepłacenia podatków z zagranicznych dochodów i nielegalnego lobbowania Huntera), czekając na przedawnienie się zarzutów. Comer nominację Weissa określił mianem żartu "it is a joke", przecież to on nadzorował cały "cover up"!...

Teraz taktyką byłoby blokowanie dostępu Kongresowej Komisji do dokumentów Huntera z uwagi na "dobro" śledztwa prowadzonego przez specjalnego prokuratora. Dodajmy, że przez ostatnie 5 lat właśnie to David Weiss prowadził dochodzenie przeciwko Hunterowi będąc prokuratorem okręgowym w stanie Delaware, gdzie mieszka rodzina Bidenów. Prawicowi komentatorzy są zdania, że to Weiss powinien być oskarżony o prowadzenie śledztwa na korzyść podejrzanego Huntera Bidena.

Ta ustawka Prokuratora Generalnego Garlanda zmusi republikański Kongres do formalnego rozpoczęcia śledztwa w/s procesu impeachmentu przeciwko prezydentowi Joe Bidenowi. Wtedy przygotowujący impeachment Kongres musi otrzymać żądane dokumenty z Białego Domu jak i z innych źródeł wykonawczej władzy. Jest oczywistym, że administracja Bidena zdaje sobie sprawę, że każde "uczciwe" dochodzenie musi doprowadzić do obnażenia roli "Big Guy" czyli prezydenta Bidena.

Jest wielu świadków, wiele dokumentów, zeznań sygnalistów obciążających klan Bidenów w ich chciwej pogoni za wzbogaceniem się za usługi obcym oligarchom i interesom, bez rejestrowania swojej działalności w kategorii lobbysty obcego państwa. Nadmienię tu jedynie zeznania biznesowego współnika Bidenów, którym był Tony Bobulinski, jednoznacznie wskazującego na ówczesnego VP "Big Guy" Joe Bidena. Bobulinski wielokrotnie ofiarował swoje zeznania Davidowi Weiss prowadzącemu dochodzenie przeciwko Hunterowi Bidenowi, ale ten nie był zainteresowany, cierpliwie czekając na przedawnienie zarzutów.

Co interesujące, wiemy o 9-ciu członkach rodziny Bidenów, którzy otrzymywali na swoje konta płatności nie wiadomo za jakie usługi. Oczywiście prowadzący przez kilka lat dochodzenie nowy specjalny prokurator jakoś tym się nie zainteresował. Jedyne co zrobił to czekał, aż niektóre nadużycia się dezaktualizują i wtedy prawnicy Huntera w porozumieniu z Departamentem Sprawiedliwości (podlegającym tatusiowi) przedstawili "słodki deal" usuwający wszelkie problemy Huntera. Jednak sędzia w ostatniej chwili nie przyjął tego dealu. Więc sprawa jest rozwojowa.

Jeśli porównamy powyżej przedstawioną opieszałość w prowadzeniu śledztwa przeciwko korupcji klanu Bidenów z przyspieszonym trybem stawianie licznych zarzutów przez liczne sądy Trumpowi, który jest konkurentem obecnego prezydenta Bidena w przyszłorocznych wyborach prezydenckich, to widzimy jak niesprawiedliwa może być sprawiedliwość w Ameryce. Kiedy Trump kichnie to natychmiast zostaje oskarżony o naruszanie porządku społecznego i stwarzaniu zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa.

Nie przedłużając, spójrzmy na scenę republikańskich prezydenckich prawyborów. W weekend Trump pojawił się na imprezie wyborczej kandydatów w stanie Iowa. Oczywiście zabrał innym kandydatom cały tlen, tłumy szalały na jego widok. Niepokoi spadek popularności najlepszego przecież konserwatywnego gubernatora Florydy Rona De Santisa z 31% poparcia w lutym do 15% (sondaż RCP), nękaną Trump poszybował do 54%. Największy

donor kampanii De Santisa oświadczył, że wstrzyma dotacje, jeśli kandydat nie przestanie przesuwac się na prawo od Trumpa i nie złagodzi swojego programu w/s aborcji, prawa do posiadania broni i imigracji. Robert Bigelow wpłacił na PAC Never Back Down wspierający gubernatora \$20 mln.

Wczoraj Biden dodał \$4 mld na "bezpieczeństwo granic" i pomoc dla ofiar ogromnego pożaru na Hawajach (Maui), aby Republikanie łatwiej przełknęli następną transzę pomocy dla Ukrainy, \$13 mld na bezpieczeństwo, \$7,3 mld na ekonomię i cele humanitarne, oraz \$3,3 mld na infrastrukturę. Krytycy podnoszą alarm, że część tych "wojennych" dotacji jest rozkradana...

Spójrzmy jeszcze na ten koszmarne polityczny barometr. Sondaż NBC wskazuje, że aż 70% Amerykanów uważa, że sprawy idą w złym kierunku, 20% popiera kurs Bidena. Według dziennego sondażu RCP (RealClearPolitics) w prawyborach prezydenckich wśród Republikanów notowania Trumpa: 54,2%, De Santis 15,1%, Ramaswamy 6,1%. U Demokratów Biden ma 63,3% poparcia, Kennedy (RFK) 13,6%, Williamson 6%. Działalność prezydenta Bidena popiera 41,2%, a przeciwko jest 54,2% Amerykanów. W starciu prezydenckim w/g mainstreamowych sondażowni, dzisiaj Biden wygrałby z 44,8%, Trump otrzymałby 44,1% poparcia.

No cóż, nie dość, że mamy ciepłe lato to jeszcze politycy "dorzucają do pieca" i może być piekielnie gorąco, szczególnie dla Ameryki. Polska sąsiaduje z pogrążoną w kroplówkowej wojnie Ukrainą, gdzie Putin używając faszystowską grupę Wagnera zabawnie głosi, że chciałby zdenazyfikować Ukrainę (dżuma i cholera). Choć nasila się rodzima przedwyborcza gorączka, to jednak Polska jest porównawczo ostoją spokoju. Ku uciesze obozu rządzącego na jego szanse wyborcze grają, nie tylko dla swoich fanów, dwie grupy muzyczne (rodzaj "heavy metal") ze wschodu Wagnera i z zachodu Webera, a myślący Polak wybiera...

Wracając do USA wydaje się, że dalsze "utotalnianie" systemu sprawiedliwości bardzo widoczne w nękanii Trumpa może być najszybciej zatrzymane tylko przez wtrącenie się (w ten sowytyzujący proces) Sądu Najwyższego i przełożenie politycznie motywowanych oskarżeń Trumpa na okres powyborczy. Och, już niedługo tak wiele jeszcze może się tu zdarzyć...Pożyjemy, zobaczymy...

[Jacek K. Matysiak](#)



Kalifornia, 2023/08/15